

WYROK
z dnia 14 lutego 2012 r.
Sygn. akt P 20/10*

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Maria Gintowt-Jankowicz – przewodniczący
Miroslaw Granat
Wojciech Hermeliński
Adam Jamróz
Małgorzata Pyziak-Szafnicka – sprawozdawca,

protokolant: Grażyna Szałygo,

po rozpoznaniu, z udziałem Sejmu oraz Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 14 lutego 2012 r., pytania prawnego Sądu Rejonowego dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie: czy art. 62 ust. 2 i art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485, ze zm.) w zakresie, w jakim wprowadzają niedookreślone znamię „znacznej ilości” wymienionych tam substancji bez odniesienia do jakichkolwiek kryteriów pozwalających na ustalenie tej ilości, są zgodne z art. 2 w związku z art. 31 ust. 3 oraz art. 42 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

o r z e k a:

Art. 62 ust. 2 oraz art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. z 2012 r. poz. 124), w zakresie użytego znamienia „znacznej ilości” wymienionych w nich substancji, są zgodne z art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponadto p o s t a n a w i a:

na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, z 2000 r. Nr 48, poz. 552 i Nr 53, poz. 638, z 2001 r. Nr 98, poz. 1070, z 2005 r. Nr 169, poz. 1417, z 2009 r. Nr 56, poz. 459 i Nr 178, poz. 1375, z 2010 r. Nr 182, poz. 1228 i Nr 197, poz. 1307 oraz z 2011 r. Nr 112, poz. 654) umorzyć postępowanie w pozostałym zakresie ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

UZASADNIENIE

I

* Sentencja została ogłoszona dnia 27 lutego 2012 r. w Dz. U. z 2012 r. poz. 214.

1. Sąd Rejonowy dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie, Wydział II Karny (dalej: sąd), postanowieniem z 15 marca 2010 r., sygn. akt II K 1032/09/K, wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym, czy art. 62 ust. 2 i art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485, ze zm.; dalej: ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii) w zakresie, w jakim wprowadzają niedookreślone znamię „znacznej ilości” wymienionych tam substancji bez odniesienia do jakichkolwiek kryteriów pozwalających na ustalenie tej ilości, są zgodne z art. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Wątpliwości sądu co do konstytucyjności wyżej wskazanych przepisów pojawiły się na tle następującego stanu faktycznego i prawnego:

W akcie oskarżenia oskarżonemu zarzucono posiadanie znacznej ilości substancji psychotropowej (382 gramów amfetaminy) oraz środka odurzającego (0,38 grama marihuany) i przygotowanie do wprowadzenia do obrotu znacznej ilości wymienionej substancji psychotropowej oraz wymienionego środka odurzającego, to jest przestępstwa określonego w art. 62 ust. 2 w związku z art. 57 ust. 2 i art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w związku z art. 11 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553, ze zm.).

Przepisy ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, które są podstawą oskarżenia, mają następującą treść:

„Art. 62. 1. Kto (...) posiada środki odurzające lub substancje psychotropowe, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

2. Jeżeli przedmiotem czynu, o którym mowa w ust. 1, jest znaczna ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

3. W wypadku mniejszej wagi, sprawca podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.”

„Art. 56. 1. Kto (...) wprowadza do obrotu środki odurzające, substancje psychotropowe lub słomę makową albo uczestniczy w takim obrocie, podlega grzywnie i karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

2. W wypadku mniejszej wagi, sprawca podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

3. Jeżeli przedmiotem czynu, o którym mowa w ust. 1, jest znaczna ilość środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej, sprawca podlega grzywnie i karze pozbawienia wolności do lat 10.

Sąd podkreślił, że zawarte w obu kwestionowanych przepisach znamię „znaczna ilość” nie jest „w orzecznictwie traktowane jednolicie i z uwagi na brak ustawowych kryteriów, pozwalających na ustalenie znaczenia przywołanego znamienia, powoduje znaczne trudności interpretacyjne, których dotąd w orzecznictwie sądowym nie udało się pokonać”. W takim stanie rzeczy – zdaniem sądu – można mówić o zakłóceniu relacji między państwem a obywatelami (adresatami regulacji prawnych), którzy mają prawo oczekiwać czytelności i przejrzystości przepisów. Sąd, odwołując się do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, wskazał ponadto na wynikający z niejasnych przepisów „stan niepewności co do treści praw i obowiązków czy też warunków, na jakich mogą być one ograniczane”. Sąd podniósł, że niepełne, nieprecyzyjne czy też niejasne regulacje rodzą niebezpieczeństwo wcielania się organów stosujących prawo w rolę prawodawcy, co pozostaje w sprzeczności z „zasadą określoności ustawowej ingerencji w sferę praw i obowiązków adresatów danej normy prawnej”. Konkludując, sąd stwierdził, że można mieć wątpliwość, czy wskazane przepisy są zgodne z konstytucyjną zasadą określoności przepisów, wywodzoną z zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji). Brak należytej precyzji, jaką charakteryzują się kwestionowane przepisy, jednocześnie

proceedzi – zdaniem sądu – do naruszenia art. 31 ust. 3 Konstytucji, gdyż nie spełnia standardów wprowadzenia ograniczeń wolności i praw (s. 8 uzasadnienia postanowienia sądu).

2. Marszałek Sejmu, w imieniu Sejmu zajął stanowisko w sprawie w piśmie z 11 czerwca 2010 r., wnosząc o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku albo – w razie nieuwzględnienia wniosku o umorzenie postępowania – o stwierdzenie, że kwestionowane przepisy, w zakresie przedstawionym w *petitum* pytania prawnego, są zgodne z zasadą określoności przepisów prawa (art. 2 Konstytucji) oraz nie są niezgodne z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Zdaniem Marszałka Sejmu, na podstawie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego oraz doktryny prawnej i prac legislacyjnych, można uznać, że zawarte w kwestionowanych przepisach sformułowanie „znaczna ilość” nie jest pominięciem ustawodawcy, lecz świadomym zabiegiem legislacyjnym, umożliwiającym sądom, jako organom rozstrzygającym, elastyczne reagowanie na przestępstwa związane z narkotykami. Kwestionowane uregulowanie stanowi praktyczne uregulowanie problemu tzw. wartości granicznych poszczególnych narkotyków, które w powiązaniu z ich formą fizyczną i chemiczną oraz specyfiką zachowania przestępczego, pozwala na ocenę pojęcia „znaczna ilość” w konkretnej sytuacji, poddanej ocenie sądu. Ustawodawca dokonał świadomego i racjonalnego zabiegu legislacyjnego i zaniechał dokładniejszego uregulowania tej materii, pozostawiając ją do rozstrzygnięcia sądom.

W drugiej części pisma Marszałek Sejmu odniósł się merytorycznie do treści pytania prawnego. Wskazał, że sąd nie uzasadnił pytania prawnego w zakresie dotyczącym art. 31 ust. 3 Konstytucji, a w związku z tym postępowanie w tym zakresie winno zostać umorzone. Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 2 Konstytucji, Marszałek Sejmu stwierdził, że ten przepis mógłby stanowić wzorzec kontroli w zakresie, w jakim odnosi się do wywodzonej z niego zasady określoności przepisów prawa. W tym kontekście stwierdził, że zawarte w kwestionowanych przepisach wyrażenie „znaczna ilość” ma charakter ocenny i nie poddaje się precyzyjnemu zdefiniowaniu. Z braku takiej definicji pojawiły się pewne odrębności zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie sądowym, jednak ich występowanie nie może uzasadniać tezy o rażących i niedających się usunąć rozbieżnościach w orzecznictwie, a tym bardziej o braku określoności kwestionowanych przepisów. Zdaniem Marszałka wyrażenie takie jak „znaczna ilość” i rezygnacja z precyzyjnego określenia tzw. wartości granicznych środków odurzających i substancji psychotropowych sprzyjają uelastycznieniu reakcji karnoprawnej na przestępstwa narkotykowe i uczynieniu jej bardziej racjonalną.

3. Pismem z 16 lipca 2010 r. stanowisko w sprawie zajął Prokurator Generalny. Wniósł o uznanie, że kwestionowane przepisy ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, w zakresie przedstawionym w *petitum* pytania prawnego, są zgodne z art. 2 Konstytucji i nie są niezgodne z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Prokurator Generalny, dokonując analizy pytania prawnego, stwierdził, że sąd nie wskazał przepisu konstytucyjnego, który statuuje prawo lub wolność podlegające ograniczeniu przez zakwestionowane regulacje. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału skutkuje to uznaniem art. 31 ust. 3 Konstytucji za nieadekwatny wzorzec kontroli.

Odnosząc się do drugiego z zarzutów – naruszenia art. 2 Konstytucji przez użycie w art. 62 ust. 2 i art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii wyrażenia „znaczna ilość” Prokurator Generalny przypomniał, że na treść konkretnej normy prawnej składa się nie tylko literalne brzmienie zaskarżonego przepisu, ale i jego systemowe uwarunkowanie, a także przyjęte poglądy doktryny oraz ukształtowaną w tej materii linię orzeczniczą.

Kwestionowane przez sąd wyrażenie „znaczną ilość” było przedmiotem licznych wypowiedzi Sądu Najwyższego, które pozwalają przypisać mu utrwalone i jednolite desygnaty. Proces stosowania prawa jest, zdaniem Prokuratora Generalnego, adekwatnym testem określoności kwestionowanych przez sąd przepisów. Jego weryfikacja nie pozwala na przyjęcie tezy o braku należytej określoności kwestionowanych przepisów i, co za tym idzie, niezgodności z art. 2 Konstytucji. Prokurator nadto podniósł, że jeśli sąd nie uznaje wypracowanych dyrektyw interpretacyjnych za wystarczające, to jest to problem stosowania prawa i podlega weryfikacji w kontroli instancyjnej. Potencjalną rozbieżność występującą w orzecznictwie sądowym może zaś usunąć Sąd Najwyższy w procesie wykładni.

4. Postanowieniem z 7 lutego 2012 r., dostarczonym Trybunałowi faksem tego samego dnia, a listem poleconym 10 lutego 2012 r., sąd wniósł dodatkowo o zbadanie konstytucyjności kwestionowanych przepisów z art. 42 ust. 1 Konstytucji. Sąd podkreślił w uzasadnieniu postanowienia, że nie zgadza się z argumentacją pozostałych uczestników postępowania, w szczególności w zakresie uznania art. 31 ust. 3 Konstytucji za nieadekwatny wzorzec kontroli. Stwierdził, że w każdym wypadku odpowiedzialność i represja muszą być proporcjonalne do charakteru czynu, a podstawą ingerencji publicznoprawnej w sferę wolnościową jest prawidłowe dookreślenie zakwestionowanego znamienia przestępstwa.

II

Na rozprawę 14 lutego 2012 r. stawili się umocowani przedstawiciele Sejmu i Prokuratora Generalnego. Nie stawił się, prawidłowo poinformowany o rozprawie, przedstawiciel sądu. Na wstępie uczestnicy postępowania potwierdzili, że zapoznali się z postanowieniem sądu z 7 lutego 2012 r. i uznali, że z ich strony brak jest przeszkód w dalszym rozpoznawaniu sprawy, z uwzględnieniem dodatkowego wzorca kontroli. Na podstawie art. 60 ust. 5 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, ze zm.) stanowisko sądu przedstawiła sędzia sprawozdawca. W dalszej części rozprawy uczestnicy postępowania rozwinęli argumentację zawartą w pismach procesowych, podnosząc dodatkowe argumenty związane z oceną konstytucyjności badanej instytucji prawnej. Po uzyskaniu odpowiedzi na postawione uczestnikom postępowania pytania Trybunał Konstytucyjny uznał sprawę za dostatecznie wyjaśnioną do rozstrzygnięcia i zamknął rozprawę.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Dopuszczalność postępowania – spełnienie przesłanek pytania prawnego.

Zgodnie z art. 193 Konstytucji oraz art. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, ze zm.; dalej: ustawa o TK), każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na to pytanie zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem. Cechą istotną pytania prawnego jest jego ścisły związek z toczącym się postępowaniem w indywidualnej sprawie; wątpliwość, o której wyjaśnienie chodzi, musi wystąpić w toku konkretnego postępowania. Jej istnienie jest przesłanką konieczną wszczęcia i prowadzenia postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie

pytania prawnego. Skorzystanie z instytucji pytania prawnego jest możliwe od momentu wszczęcia postępowania sądowego aż do jego prawomocnego zakończenia. Pytanie musi spełniać przesłanki: 1) podmiotową, 2) przedmiotową oraz 3) funkcjonalną.

Przesłanka podmiotowa, czyli to, że z pytaniem prawnym może zwrócić się do Trybunału Konstytucyjnego tylko sąd (konkretny skład orzekający), została w niniejszej sprawie spełniona. Spełniona została również przesłanka przedmiotowa pytania prawnego, ponieważ sąd wskazał konkretne przepisy (art. 62 ust. 2 i art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii; Dz. U. z 2012 r. poz. 124; dalej: ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii), które mają być zastosowane w toczącej się sprawie, a które budzą jego wątpliwości konstytucyjne.

Wątpliwości w niniejszej sprawie wywoływać może spełnienie przesłanki funkcjonalnej pytania prawnego. Jest ona spełniona wówczas, gdy istnieje zależność między odpowiedzią na pytanie o konstytucyjność przepisu, który ma być przez sąd zastosowany w toczącej się przed nim sprawie, a rozstrzygnięciem, jakie ma w niej zapasć. Sąd, kierując pytanie prawne do Trybunału Konstytucyjnego, musi wykazać tę zależność. Trybunał Konstytucyjny, przyjmując pytanie prawne do rozpoznania, powinien zbadać, czy jego wypowiedź dotycząca konstytucyjności przepisu będzie miała wpływ na rozstrzygnięcie sprawy.

Zdaniem sądu, zawarte w obu kwestionowanych przepisach znamię „znaczna ilość” nie spełnia wymogów konstytucyjnych w postaci określoności (art. 2 Konstytucji) oraz proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji), gdyż jest ono w orzecznictwie traktowane niejednolicie „i z uwagi na brak ustawowych kryteriów, pozwalających na ustalenie znaczenia przywołanego znamienia, powoduje znaczne trudności interpretacyjne, których dotąd w orzecznictwie sądowym nie udało się pokonać”. Stwierdzenie przez Trybunał Konstytucyjny niekonstytucyjności, przy założeniu przyjętym przez sąd w pytaniu prawnym, miałoby umożliwić dokonanie prawidłowej kwalifikacji prawnej i prawidłowe wymierzenie kary. Wątpliwości budzić może, co zauważa Marszałek Sejmu, czy takie sformułowanie zarzutu nie jest w istocie próbą zakwestionowania zaniechania ustawodawczego. Rozstrzygnięcie tej kwestii pozwoli również odpowiedzieć na pytanie o spełnienie przesłanki funkcjonalnej.

Analizując kwestionowane przepisy, należy zwrócić uwagę, że jednostki redakcyjne, w których są zawarte, wprowadzają określoną gradację – odmiany czynu zabronionego. Oprócz typu podstawowego przestępstwa, którym jest samo posiadanie lub wprowadzanie do obrotu środków odurzających albo substancji psychotropowych (dalej: narkotyków) zakładają również typ uprzywilejowany (określenie wypadku mniejszej wagi – art. 56 ust. 2 i art. 62 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii) oraz typ kwalifikowany (określenie „znaczna ilość” – art. 56 ust. 3 i art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii). Ten sposób regulacji dowodzi, że ustawodawca nie zaniechał uregulowania znamienia znacznej ilości narkotyków, lecz jego spełnienie pozostawił ocenie podmiotów odpowiedzialnych za interpretację i wykonanie prawa, czyli przede wszystkim sądów. Przemawia za tym również przedstawiona w stanowisku Marszałka Sejmu bogata literatura przedmiotu i, w szczególności, debata parlamentarna. Z debaty tej wynika, że ustawodawca zdecydował się na utrzymanie znamienia „znacznej ilości”, kierując się m.in. jego zakotwiczeniem w systemie prawnym oraz kontynuowaniem określonej polityki państwa w tej dziedzinie, bez określania sztywnych granic penalizacji (tzw. wartości granicznej). Taka konkluzja pozwala na uznanie, że sformułowanie kwestionowanych przepisów, w zakresie objętym pytaniem prawnym, nie jest wyrazem pominięcia ustawodawczego, lecz zamierzonym przez ustawodawcę narzędziem do zróżnicowania postaci przestępstwa i jednocześnie do uelastyczenia przepisu przez wprowadzenie pojęcia o charakterze ocennym.

Trybunał Konstytucyjny stwierdza więc, że rozpoznanie pytania prawnego jest dopuszczalne, gdyż wątpliwość sądu nie dotyczy treści zignorowanych przez ustawodawcę, lecz istniejącego sformułowania przepisów, które pozostawia sądom (a nawet nakazuje) dokonywanie oceny w każdej rozpoznawanej sprawie. Należy w związku z tym rozważyć, czy kryteria tej oceny spełniają wymogi należytej określoności, wywodzonej przez sąd z zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji) oraz art. 42 ust. 1 Konstytucji, powołanego przez sąd w uzupełnieniu pytania prawnego. Gdyby Trybunał podzielił wątpliwości sądu i uznał przepisy za niekonstytucyjne, wpłynęłoby to na rozstrzygnięcie sprawy zawisłej przed sądem.

2. Zasada określoności przepisów karnych.

Podstawowym wzorcem kontroli konstytucyjności jest w niniejszej sprawie art. 2 Konstytucji w zakresie wywodzonej z niego zasady określoności. Zarzut ten jest wysunięty przeciw zawartemu w treści kwestionowanych przepisów znamieniu „znaczna ilość”, którego stosowanie powoduje, że „sądom na różnym szczeblu trudno jest dojść do jakichkolwiek zbliżonych wniosków, a rozbieżności są ogromne” (s. 5 uzasadnienia pytania prawnego).

2.1. Trybunał Konstytucyjny potwierdza swoje jednoznaczne stanowisko, że z zasady państwa prawnego wyrażonej w art. 2 Konstytucji wynika wymóg, aby przepisy prawne były formułowane w sposób poprawny, precyzyjny i jasny. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału „naruszeniem Konstytucji jest stanowienie przepisów niejasnych, wieloznacznych, które nie pozwalają obywatelowi na przewidzenie konsekwencji prawnych jego zachowań „(...) «należyta poprawność, precyzyjność i jasność przepisów prawnych ma szczególne znaczenie, gdy chodzi o ochronę konstytucyjnych praw i wolności człowieka i obywatela»” (wyrok z 22 maja 2002 r., sygn. K 6/02, OTK ZU nr 3/A/2002, poz. 33). Trybunał zwraca też uwagę, że w niniejszej sprawie, sąd w uzupełnieniu pytania prawnego powołał art. 42 ust. 1 Konstytucji jako dodatkowy wzorzec. Przepis ten podwyższa wymagania, jeśli chodzi o stopień precyzji požądanej podczas formułowania przepisów karnych. Postulat określoności czynu zabronionego wynika z wyrażonej w tym przepisie fundamentalnej dla prawa karnego zasady *nullum crimen sine lege certa (clara)*. W doktrynie prawnej przyjmuje się, że ustawa musi określać zachowanie zabronione w taki sposób, aby można było jednoznacznie odróżnić typy zachowań zabronionych od niezabronionych oraz żeby można było odróżnić typy czynów zabronionych od siebie nawzajem. W konsekwencji adresat normy prawnej musi otrzymać jednoznaczną informację, jakie czyny są zakazane i popełnienie jakich czynów pociąga za sobą odpowiedzialność karną (por. A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 1-116 k.k.*, Warszawa 2007, s. 39-40). Stanowisko to znajduje pełne potwierdzenie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Na przykład, w wyroku z 5 maja 2004 r. (sygn. P 2/03, OTK ZU nr 5/A/2004, poz. 39, s. 552) Trybunał m.in. stwierdził, że reguła określoności zawarta w art. 42 Konstytucji nakazuje ustawodawcy takie wskazanie czynu zabronionego (jego znamion), aby zarówno dla adresata normy prawnokarnej, jak i organów stosujących prawo i dokonujących „odkodowania” treści regulacji w drodze wykładni normy prawa karnego, nie budziło wątpliwości to, czy określone zachowanie *in concreto* wypełnia te znamiona. Skoro bowiem ustawa wprowadza sankcję w wypadku zachowań zabronionych, nie może pozostawiać jednostki w nieświadomości lub nawet niepewności co do tego, czy pewne zachowanie stanowi czyn zabroniony pod groźbą takiej sankcji. W powołanym orzeczeniu Trybunał wskazał: „Przepisy prawne muszą bowiem stwarzać obywatelowi (podmiotowi odpowiedzialności karnej) możliwość uprzedniego i dokładnego rozeznania, jakie mogą

być prawnokarne konsekwencje jego postępowania” (s. 550-551, podobnie w wyroku z 9 czerwca 2010 r., sygn. SK 52/08, OTK ZU nr 5/A/2010, poz. 50, a także w cytowanych tam innych orzeczeniach).

2.2. Trybunał Konstytucyjny, także nawiązując do swego ustalonego orzecznictwa, zwraca jednak uwagę, że nawet najdalej idące wymagania określoności, stawiane przez Konstytucję ustawodawcy w dziedzinie prawa karnego, nie oznaczają całkowitego wykluczenia możliwości posługiwania się pojęciami niedookreślonymi lub ocennymi. W wyroku z 28 stycznia 2003 r. (sygn. K 2/02, OTK ZU nr 1/A/2003, poz. 4), oceniając regulację karnoprawną przez pryzmat art. 42 ust. 1 Konstytucji, Trybunał zwrócił uwagę, że sam kodeks karny operuje zwrotami niedookreślonymi i to nie tylko w celu oznaczenia kwalifikowanej postaci przestępstwa, ale także w sytuacji, gdy decydują one o samej karalności. Jako przykłady wskazał: „art. 218 § 1 k.k. – mówiący o oddziaływaniu «złośliwym», art. 304 k.k. – mówiący o «przymusowym położeniu», art. 311 – «istotne znaczenie», gdzie użycie takich zwrotów determinuje same znamiona czynu karalnego.”. Jak zaznaczono w powołanym wyroku i w licznych innych, „ani sama konieczność wykładni przepisu prawa, ani fakt posłużenia się odesłaniem w zakresie definiowania cech czynu nie przesądzają jeszcze o przekroczeniu przez ustawodawcę konstytucyjnego standardu określoności czynu zabronionego” (sygn. SK 52/08, pkt 5.2.6, część III uzasadnienia). Z treści art. 42 ust. 1 Konstytucji nie wynika w szczególności, że „ustawodawca nie może określać pewnych zachowań stanowiących czyn zabroniony w sposób na tyle ogólny, aby w ich zakresie mieściły się zachowania ze względu na cel, jaki ma być osiągnięty przez ich realizację” (sygn. SK 52/08 pkt 5.3, część III uzasadnienia).

Poszukując granicy dopuszczalnej swobody ustawodawcy określania czynu zabronionego, Trybunał wskazał, że „niejasność przepisu może uzasadniać stwierdzenie jego niezgodności z Konstytucją, o ile jest tak daleko posunięta, iż wynikających z niej rozbieżności nie da się usunąć za pomocą zwyczajnych środków mających na celu wyeliminowanie niejednorodności w stosowaniu prawa. Pozbawienie mocy obowiązującej określonego przepisu z powodu jego niejasności winno być traktowane jako środek ostateczny, stosowany dopiero wtedy, gdy inne metody usuwania skutków niejasności treści przepisu, w szczególności przez jego interpretację w orzecznictwie sądowym, okażą się niewystarczające” (wyrok z 3 grudnia 2002 r., sygn. P 13/02, OTK ZU nr 7/A/2002, poz. 90).

Podsumowując ten fragment rozważań, Trybunał stwierdza, że wskazane wyżej standardy konstytucyjne nie przesądzają, by każdy przypadek użycia w przepisie, także prawa karnego, zwrotów nieostrych lub niedookreślonych oznaczał *a priori* naruszenie Konstytucji. Nie każda więc, ale jedynie kwalifikowana – tj. nie dająca się usunąć w drodze uznanych metod wykładni – nieostrość czy niejasność przepisu może stanowić podstawę stwierdzenia jego niekonstytucyjności.

3. Ocena konstytucyjności znamienia „znaczna ilość”.

Powyższe, wypracowane przez Trybunał Konstytucyjny, zasady weryfikacji określoności przepisów należy wykorzystać w niniejszej sprawie, badając konstytucyjność posłużenia się przez ustawodawcę sformułowaniem „znaczna ilość” narkotyków.

3.1. Tak więc, w pierwszej kolejności Trybunał zwraca uwagę, że niedozwolone posiadanie narkotyków oraz obrót nimi są karalne, niezależnie od ich ilości, na co wskazują art. 56 ust. 1 i art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz art. 3 Konwencji Narodów Zjednoczonych o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi, sporządzonej w Wiedniu dnia 20 grudnia

1988 r. (Dz. U. z 1995 r. Nr 15, poz. 69). Stan świadomości społecznej jest w tym zakresie zbieżny ze stanem prawnym, co wyklucza obawę, że osoba fizyczna, która jest „konsumentem” lub dystrybutorem narkotyków, może mieć wątpliwości co do tego, czy w ogóle będzie podlegać odpowiedzialności karnej bądź jej uniknie. Budzące wątpliwości sądu pojęcie „znacznej ilości” zostało bowiem wprowadzone do ustawy jako element znamienia w celu odróżnienia postaci podstawowej i kwalifikowanej przestępstwa; posiadanie lub wprowadzanie do obrotu „znacznej ilości” narkotyków decyduje o podwyższeniu sankcji karnej. A sama odpowiedzialność karna jest niezależna od tego, w jaki sposób sąd zinterpretuje kwestionowane przepisy. W tej sytuacji ocena posłużenia się przez ustawodawcę kryterium ocennym może być łagodniejsza, niż gdyby takie kryterium miało decydować o samej penalizacji zachowania sprawcy. Za istotne, w świetle dotychczasowego orzecznictwa, Trybunał uznaje podkreślenie, że w świadomości prawnej jednostek jest ugruntowana podstawa aksjologiczna, z której wynika konkretny normatywny imperatyw, mieszczący się w pełni w chronionym przez art. 42 ust. 1 Konstytucji standardzie określoności czynu zabronionego (por. wyrok o sygn. SK 52/08, pkt 9.16 III części uzasadnienia). Cel kwestionowanych przepisów jest w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii sformułowany jasno, jest niezmienny od lat (niezależnie od zmiany aktów prawnych) i jest społecznie akceptowany.

3.2. Następnie Trybunał stwierdza, że choć niewątpliwie posłużenie się przez ustawodawcę pojęciem ocennym przerzuca na sąd stosujący prawo ciężar ustalenia znamion przestępstwa, to wyrażenie „znaczna ilość” narkotyków nie odbiega stopniem ogólności od sformułowań zawartych w kodeksie karnym i w innych ustawach, które w przeszłości były już przedmiotem oceny i przeszły pozytywnie kontrolę konstytucyjności (por. „przemoc wobec osoby” w wyroku z 9 października 2001 r., sygn. SK 8/00, OTK ZU nr 7/2001, poz. 211, „pojęcie (nie)prawdy” w wyroku z 12 września 2005 r. o sygn. SK 13/05, OTK ZU nr 8/A/2005, poz. 91, „w inny podobny sposób” w wyroku z 22 czerwca 2010 r., sygn. SK 25/08, OTK ZU nr 5/A/2010, poz. 51). W niniejszej sprawie na szczególne podkreślenie zasługuje to, że – jak wskazywał Trybunał – „ocena zgodności przepisów prawa z zasadą określoności regulacji prawnych musi uwzględniać specyfikę poszczególnych gałęzi prawa, charakter adresatów ustanowionych norm prawnych, a także wagę praw jednostki i interesów, których dotyczy dana regulacja. Mniejsza precyzja sformułowań może wynikać z konieczności uwzględnienia różnorodności sytuacji w określonej sferze życia społecznego” (wyrok z 7 listopada 2006 r., sygn. SK 42/05, OTK ZU nr 10/A/2006, poz. 148). Trudno o lepszy przykład różnorodności sytuacji, aniżeli te, które są objęte zakresem kwestionowanych przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Trybunał zwraca uwagę, że ustawie towarzyszą 2 załączniki: zawierający wykaz środków odurzających pogrupowanych w czterech kategoriach (nr 1) oraz zawierający wykaz środków psychotropowych, także w czterech kategoriach (nr 2). Poszczególne pozycje różnią się nie tylko składem chemicznym, ale – przede wszystkim – siłą oddziaływania. Przepisy karne, które budzą wątpliwości sądu, znajdują zastosowanie do każdej z kilkuset pozycji wyliczonych na kilkunastu stronach załączników. Ustalenie *in concreto* treści znamienia „znaczna ilość” wymaga sięgania do okoliczności danego wypadku, a zatem uwzględnienia właściwości konkretnego narkotyku, a także – o czym należy wspomnieć, uprzedzając dalsze rozważania – wieku, płci, masy ciała, stanu zdrowia i stopnia uzależnienia „konsumenta”. Bez zastosowania ocennego kryterium ustawodawca nie byłby w stanie w sposób abstrakcyjny określić wagi czynu karalnego, tj. ustalić, kiedy mamy do czynienia z typem podstawowym, kiedy z wypadkiem mniejszej wagi, a kiedy – z kwalifikowanym. Oceny każdorazowo musi dokonać sąd, który – rozstrzygając sprawę – dysponuje aktami, zawierającymi wszystkie niezbędne informacje.

O ile we wcześniejszych orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego padało już stwierdzenie, że „nie jest możliwe całkowite wyeliminowanie znamion pozaustawowych w prawie represyjnym” (sygn. SK 52/08, pkt 5.3, III część uzasadnienia), o tyle w odniesieniu do obecnie kontrolowanych przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii Trybunał stwierdza, że zastosowanie w nich pojęcia ocennego („znaczna ilość”) było jedynym zabiegiem legislacyjnej umożliwiająącym ujęcie w jednej, abstrakcyjnej normie prawnej całego bogactwa sytuacji, z jakimi sąd może mieć do czynienia. Alternatywą byłoby dopisanie do poszczególnych pozycji zawartych w załącznikach do ustawy wariantowego zagrożenia sankcją karną. Tak kazuistyczna regulacja byłaby całkowicie nieczytelna, co mogłoby się spotkać z zarzutem naruszenia art. 2 Konstytucji.

3.3. Mimo wskazanych wyżej argumentów za uznaniem, że posłużenie się przez ustawodawcę kryterium „znacznej ilości” narkotyków mieści się w standardach konstytucyjnych, ostateczna ocena budzących wątpliwości sądu przepisów zależy od ich interpretacji w praktyce. Gdyby bowiem okazało się, że na ich tle występują istotne rozbieżności interpretacyjne, pociągające za sobą zróżnicowaną kwalifikację prawnokarną takich samych zachowań, wątpliwości pytającego sądu mogłyby się okazać uzasadnione. Jednak zawarta w uzasadnieniu pytania prawnego argumentacja sądu, wskazująca na trudności w ustaleniu linii orzeczniczej w zakresie znamienia „znacznej ilości”, w ocenie Trybunału, oparta jest na nieporozumieniu. Trafnie bowiem zwracają uwagę Marszałek Sejmu i Prokurator Generalny, że rozbieżności orzecznicze nie dotyczą orzeczeń Sądu Najwyższego, zapadłych zarówno pod rządami ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 24 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 75, poz. 468, ze zm.), jak i obecnie obowiązującej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Sąd Najwyższy wypowiada się konsekwentnie, że „znaczna ilość narkotyków to taka, która wystarcza do jednorazowego odurzenia się co najmniej kilkudziesięciu osób” (postanowienie Sądu Najwyższego z 1 lutego 2007 r., sygn. akt. III KK 257/06, Lex nr 323801 oraz wyroki Sądu Najwyższego z: 1 marca 2006 r., sygn. akt. II KK 47/05, Lex nr 182794 i 10 czerwca 2008 r., sygn. akt. III KK 30/08, Lex nr 418629). Szczególnie warte przytoczenia jest postanowienie Sądu Najwyższego z 23 września 2009 r. (sygn. akt. I KZP 10/09, Lex nr 518123), w którym odmówił dokonania wykładni pojęcia „znacznej ilości” środków odurzających lub substancji psychotropowych, użytego w przepisach art. 53 ust. 2, art. 55 ust. 3, art. 56 ust. 3 oraz w art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Dokonana przez Sąd Najwyższy analiza orzecznictwa sądowego i doktryny prawnej, a także przebiegu prac legislacyjnych, doprowadziła skład orzekający SN do konkluzji, że brak jest „powodu do odstępowania od poglądu, wypracowanego w piśmiennictwie i judykaturze, w tym – orzecznictwie Sądu Najwyższego, że jeżeli przedmiotem czynności wykonawczej przestępstw określonych w ustawie z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485 ze zm.) jest taka ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych, która mogłaby jednorazowo zaspokoić potrzeby co najmniej kilkudziesięciu osób uzależnionych, to jest to «znaczna ilość» w rozumieniu tej ustawy”.

Przedstawiony w cytowanym postanowieniu pogląd, niewątpliwie znany pytającemu sądowi, nie został przez ten sąd podważony. Przeciwwstawianie utrwalonemu stanowisku Sądu Najwyższego rozbieżnego orzecznictwa sądów apelacyjnych jest w sposób oczywisty nieuprawnione. W tym miejscu wypada przypomnieć pogląd wyrażony już przez Trybunał w wyroku z 13 kwietnia 1999 r., sygn. K 36/98 (OTK ZU nr 3/1999, poz. 40, s. 242), że „Jednym z rudymentów zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa jest bowiem to, że obywatel może zakładać, że treści obowiązującego prawa są dokładnie takie, jak to zostało ustalone przez sądy, zwłaszcza gdy ustalenie to zostaje dokonane przez Sąd Najwyższy (...)”.

W konsekwencji należy uznać, że sąd orzekający w sprawie o przestępstwo polegające na posiadaniu lub wprowadzaniu do obrotu narkotyków dysponuje odpowiednimi narzędziami do oceny, czy w konkretnym wypadku doszło do popełnienia przestępstwa typu podstawowego, mniejszej wagi, czy też – kwalifikowanego.

Nie sposób zgodzić się z poglądem pytającego sądu, że uznanie roli orzecznictwa Sądu Najwyższego w interpretacji litery prawa i dekodowaniu z niej norm prawnych nie znajduje umocowania w przepisach. Sama Konstytucja w art. 183 ust. 1 stanowi, że Sąd Najwyższy sprawuje nadzór nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania. Rozwinięciem tej regulacji jest art. 1 pkt 1 lit. a i b ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052, ze zm.; dalej: ustawa o SN), zgodnie z którym sąd ten jest powołany do zapewnienia w ramach nadzoru jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych oraz do podejmowania uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne. Komplementarne przepisy dla sądów powszechnych (drugiej instancji), umożliwiające przedstawienie Sądowi Najwyższemu zagadnień prawnych budzących poważne wątpliwości czy wymagających zasadniczej wykładni ustawy, zawierają poszczególne procedury (por. art. 390 § 1 k.p.c., art. 441 § 1 k.p.k.). Zgodnie z art. 60 § 1 ustawy o SN, jeżeli w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu Najwyższego ujawnią się rozbieżności w wykładni prawa, możliwe jest również ich rozstrzygnięcie w trybie tzw. kontroli abstrakcyjnej na wniosek Pierwszego Prezesa SN lub innych uprawnionych podmiotów. Jak słusznie zauważył sąd pytający, w Polsce nie obowiązuje system precedensowy. Uchwały SN oczywiście wiążą sąd powszechny tylko w danej sprawie, a zasady prawne – także sam Sąd Najwyższy. Wpływ orzecznictwa SN na rozstrzygnięcia zapadające przed sądami powszechnymi jest jednak znacznie szerszy i negowanie tej sytuacji nie znajduje oparcia w rzeczywistości. Wpływ ten wyraża się bądź w przyjmowaniu poglądów SN za własne, bądź w polemice z nimi.

Obowiązujący porządek prawny uwzględnia również realia sądowego stosowania prawa, w których pojawianie się różnych decyzji w podobnych sprawach, a nawet w tej samej sprawie – w ramach jednego lub kilku postępowań, jest nieuniknione. System prawa został wyposażony w narzędzia eliminowania konfliktu sprzecznych orzeczeń (np. w drodze instancyjnej, wznowienia postępowania i inne). O tym, że w danej sprawie lub w sprawach podobnych mogą zapadać różne orzeczenia, świadczą również przepisy regulujące odejście przez SN od dotychczas przyjętej wykładni, nawet takiej, której nadano moc zasady prawnej. Stosowanie prawa, dokonywane w warunkach niezbędnej swobody decyzyjnej, musi niekiedy prowadzić do rozbieżnych rozstrzygnięć w podobnych sprawach. Sytuacje takie są nieuchronne i nie można z nich czynić zarzutu. Ich uniknięcie wymagałoby spełnienia postulatu stworzenia „doskonałego” systemu prawa, to zaś jest ideą tyleż utopijną, co niebezpieczną.

Także Trybunał Konstytucyjny uznaje wpływ sądowego stosowania prawa na treść norm prawnych. Od zasady, że Trybunał jest „sądem prawa”, nie „sądem faktów”, przyjęty został jednak wyjątek dopuszczający uczynienie przedmiotem kontroli konstytucyjnej normy dekodowanej z danego przepisu zgodnie z utrwaloną i konsekwentną praktyką jego stosowania, utrwaloną w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. postanowienia TK z 21 września 2005 r., sygn. SK 32/04, OTK ZU nr 8/A/2005, poz. 95 oraz z 19 lipca 2005 r., sygn. SK 37/04, OTK ZU nr 7/A/2005, poz. 87 i powołane tam orzeczenia). Trybunał podkreśla jednak ponownie, że rozbieżności orzecznicze nie dotyczą orzeczeń Sądu Najwyższego dotyczących kontrolowanego aspektu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Warto zaznaczyć, że konkretyzacja przez sądy pojęć nieostrych *a casu ad casum*, także na gruncie analizowanej ustawy, dokonywana jest w istocie z woli ustawodawcy.

3.4. Podsumowując ten fragment oceny prawnej, Trybunał Konstytucyjny przypomina, że ustawodawca jest uprawniony do stanowienia prawa odpowiadającego m.in. założonym celom politycznym, a więc także kryminalnopolitycznym (zob. wyrok sygn. SK 8/00, s. 1035 oraz z 5 kwietnia 2011 r., sygn. P 6/10, OTK ZU nr 3/A/2011, poz. 19). Dobór właściwych środków zapobiegania i zwalczania przestępczości jest – w zasadzie – sprawą ustawodawcy; on jest bowiem w pierwszym rzędzie odpowiedzialny za realizację wskazanych w art. 5 Konstytucji celów państwa, do których należy także zapewnienie bezpieczeństwa obywateli (zob. wyrok z 30 października 2006 r., sygn. P 10/06, OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 128). Ustawodawca tworząc akty prawne (czy konkretne przepisy) może zamieszczać w ich treści pojęcia o mniejszym lub większym stopniu niedookreśloności, jeśli jest to w odpowiedni sposób uzasadnione. Na tle niniejszej sprawy uzasadnieniem takim było m.in. prowadzenie określonego rodzaju polityki antynarkotykowej, rezygnującej z wprowadzenia tzw. wartości granicznych posiadanych narkotyków, utrwalenie określonego znaczenia znamienia „znacznej ilości” w porządku prawnym, przekraczające czasowo granice obowiązywania ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz otwartość ustawodawcy, jego wiara w prawidłowe postępowanie wymiaru sprawiedliwości. Trybunał Konstytucyjny podtrzymuje stanowisko wyrażone w wyroku z 1 kwietnia 2008 r. sygn. SK 77/06 (OTK ZU nr 3/A/2008, poz. 39, s. 356), że „sądy są niezależne, a sędziowie – niezawisli i muszą samodzielnie dokonywać wykładni prawa i stosować je w konkretnych wypadkach. Przyjmuje się powszechnie, że prawo pozytywne nie zawsze determinuje jedno możliwe rozstrzygnięcie, ale często pozostawia niezależnym sądom pewien margines swobody przy rozpoznawaniu spraw i orzekaniu. (...) Rozbieżność orzeczeń w podobnych sprawach również nie przesądza, że jedno z nich jest niezgodne z prawem”.

Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że nieostrość czy niedookreśloność pojęć prawnych sprzyja uelastycznieniu porządku prawnego i uczynieniu go wrażliwym na zachodzące w rzeczywistości stany faktyczne, a przez to przyczyniać się powinna do pełniejszego wyrażenia w trakcie stosowania prawa wartości, które wynikają z zasady państwa prawnego (zob. wyroki z: 22 listopada 2005 r. sygn. SK 8/05, OTK ZU nr 10/A/2005, poz. 117 i z 7 listopada 2006 r., sygn. SK 42/05, OTK ZU nr 10/A/2006, poz. 148). Można nawet sformułować tezę, że nadmierna kazuistyka w konkretnych sytuacjach prowadzić może do deformacji idei państwa prawnego. W konsekwencji Trybunał uznaje, że art. 56 ust. 3 i art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, w zakresie wskazanym w *petitum* są zgodne z art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji.

4. Umorzenie postępowania w zakresie kontroli z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Trybunał Konstytucyjny postanowił ponadto umorzyć postępowanie w zakresie dotyczącym kontroli kwestionowanych przepisów w zakresie, w jakim sąd upatrywał naruszenia „w związku z treścią” art. 31 ust. 3 Konstytucji. Powołanie przez sąd tego wzorca kontroli należy rozpatrywać w dwóch płaszczyznach: pierwszą z nich wskazano w stanowiskach Marszałka Sejmu i Prokuratora Generalnego, którzy wnieśli o uznanie nieadekwatności art. 31 ust. 3 w niniejszej sprawie; druga jest spełnienie w tym zakresie przez pytanie prawne wymogów określonych przez art. 32 ustawy o TK).

Trybunał Konstytucyjny podziela pogląd Marszałka Sejmu i Prokuratora Generalnego, że art. 31 ust. 3 Konstytucji nie może być traktowany jako samodzielny wzorzec kontroli konstytucyjności, gdyż wszelkie ograniczenia konstytucyjnych praw i wolności należy rozpatrywać w kontekście tychże praw. Również sam art. 31 ust. 3 Konstytucji nie formułuje samoistnego prawa o randze konstytucyjnej i zawsze musi być stosowany wraz z innymi normami konstytucyjnymi (zob. wyrok TK z 22 listopada 2004

r., sygn. SK 64/03, OTK ZU nr 10/A/2004, poz. 107). W piśmie inicjującym niniejsze postępowanie sąd nie wskazał, jakie prawo lub wolność kwestionowane przepisy ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii miałyby naruszać, co uzasadniałoby pogląd Marszałka Sejmu i Prokuratora Generalnego. W uzasadnieniu postanowienia o uzupełnieniu pytania prawnego z 7 lutego 2012 r. sąd pytający wyjaśnił, że nie podał dotąd, jakie wolności lub prawa zakwestionowane przepisy limitują w sposób nadmierny, ponieważ „nie ma potrzeby pisać o zagadnieniach, które są oczywiste”. Wymóg taki byłby, w opinii sądu, przejawem nadmiernego formalizmu. Niemniej sąd podjął – nieskuteczną – próbę uczynienia zadość temu wymogowi i wskazał, że dobrem chronionym przez kwestionowane przepisy jest zdrowie publiczne. Zdaniem sądu, to, że wartość ta jest wymieniona wprost w art. 31 ust. 3 Konstytucji, przesądza o adekwatności tego wzorca kontroli.

Argumentacja sądu oparta jest na błędnych założeniach. Wypada powtórzyć, że art. 31 ust. 3 Konstytucji nie jest samodzielnym wzorcem kontroli. Przepis ten nie statuuje w sposób wyabstrahowany konstytucyjnej zasady proporcjonalności. Może być on powoływany tylko łącznie z innym przepisem Konstytucji, który stanowi o konstytucyjnych wolnościach lub prawach człowieka i obywatela. Wówczas, w razie stwierdzenia ograniczeń w zakresie korzystania z takich wolności lub praw, Trybunał bada, czy naruszenie mieści się w granicach dozwolonych przez art. 31 ust. 3 Konstytucji. Tzw. test proporcjonalności Trybunał przeprowadza także wtedy, gdy podmiot inicjujący kontrolę nie powołał art. 31 ust. 3 Konstytucji. Zdrowie publiczne nie mieści się w katalogu konstytucyjnych wolności i praw człowieka i obywatela. Jest jedynie kryterium dopuszczalności ich ograniczenia. Również art. 42 ust. 1 Konstytucji nie kreuje bezpośrednio takich wolności i praw. Ponadto dopiero w razie stwierdzenia naruszenia tego przepisu, Trybunał mógłby rozważać zastosowanie art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Trybunał Konstytucyjny zwraca jednocześnie uwagę, że zgodnie z art. 32 ustawy o TK pytanie prawne musi spełniać wymogi pisma procesowego: wyraźnie określać zarzut niezgodności kwestionowanych przepisów z Konstytucją, w tym wskazywać przedmiot i zakres pytania, odpowiednie wzorce kontroli oraz zawierać należycie sformułowane uzasadnienie zarzutów. Na sądzie spoczywa również ciężar udowodnienia, w zakresie objętym pytaniem, niezgodności ze wskazanymi wzorcami konstytucyjnymi. Jak konsekwentnie przyjmuje Trybunał, „ciężar dowodu spoczywa na podmiocie kwestionującym zgodność ustawy z Konstytucją i dopóki nie powoła on konkretnych i przekonujących argumentów prawnych na rzecz swojej tezy, dopóty Trybunał Konstytucyjny uznawać będzie kontrolowane przepisy za konstytucyjne. W przeciwnym razie naruszeniu uległaby zasada kontradiktoryjności postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, a Trybunał przekształciłby się w organ orzekający z inicjatywy własnej” (zob. orzeczenie TK z 24 lutego 1997 r., sygn. K 19/96, OTK ZU nr 1/1997, poz. 6, s. 44 oraz wyroki z: 28 czerwca 2000 r., sygn. K 34/99, OTK ZU nr 5/2000 poz. 142; 7 listopada 2005 r., sygn. P 20/04, OTK ZU nr 10/A/2005, poz. 111). Tymczasem sąd, po uzasadnieniu zarzutu naruszenia art. 2 Konstytucji stwierdził, że „przywołane wyżej orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego sąd w pełni podziela również w kontekście treści art. 31 ust. 3 Konstytucji. Wszelkie ograniczenia praw i wolności muszą być bowiem – jak zauważono – wprowadzane ustawowo, a każda regulacja tego rodzaju musi spełniać określone standardy” (s. 8 uzasadnienia). Uzasadnienie takie należy uznać za co najmniej lakoniczne. W uzupełnieniu pytania prawnego sąd dodał jedynie, że art. 31 ust. 3 Konstytucji zawiera w sobie zasadę proporcjonalności, która „dla wszystkich uregulowań represyjnych prawa karnego ma bardzo duże znaczenie”, także dla odpowiedzialności na podstawie zaskarżonych przepisów. Sąd podkreślił ponadto, że w każdym wypadku odpowiedzialność i represja muszą być proporcjonalne do charakteru czynu, zaś podstawą

ingerencji publicznoprawnej w sferę wolnościową jest prawidłowe dookreślenie zakwestionowanego znamienia przestępstwa. Wywody te, którym trudno odmówić słuszności, należy potraktować jako uwagi natury ogólnej. Nie stanowią one jednak uzasadnienia zastosowania art. 31 ust. 3 Konstytucji. Ich związek z normą prawną zawartą w tym przepisie jest iluzoryczny, oparty jedynie na użyciu słowa „proporcjonalność” (por. uwagi w punkcie 3.3 tej części uzasadnienia).

Brak adekwatnego uzasadnienia zarzutu niezgodności badanych przepisów z art. 31 ust. 3 Konstytucji stanowi o uchybieniu przez pytający sąd ustawowej powinności określonej w art. 32 ust. 1 pkt 4 ustawy o TK. Prowadzi to do konstatacji, że wydanie przez Trybunał Konstytucyjny orzeczenia w zakresie wymienionego wzorca kontroli jest niedopuszczalne, zatem – zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK – postępowanie podlega w tym zakresie umorzeniu.

Z tych względów Trybunał Konstytucyjny orzekł jak na wstępie.

Zdanie odrębne
Sędziego TK Adama Jamroza
do wyroku Trybunału Konstytucyjnego
z dnia 14 lutego 2012 r., sygn. akt P 20/10

1. Na podstawie art. 68 ust. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, ze zm.) zgłaszam zdanie odrębne do powyższego wyroku. Uważam mianowicie, że Trybunał powinien orzec niezgodność zaskarżonych przepisów art. 62 ust. 2 i art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. z 2012 r. poz. 124; dalej: ustawa) w zakresie, w jakim przepisy te wprowadzają niedookreślone znamię „znacznej ilości” wymienionych tam substancji, z art. 42 ust. 1 Konstytucji.

2. Sąd Rejonowy dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie Wydział II Karny (dalej: sąd pytający lub sąd) w dniu 7 lutego 2012 r. postanowił uzupełnić pytanie prawne przedstawione w swym postanowieniu z 15 marca 2010 r., wnosząc o zbadanie czy wymienione wyżej, zakwestionowane przez sąd przepisy, w zakresie wskazanym w pytaniu prawnym, „są zgodne dodatkowo z art. 42 ust. 1 Konstytucji”. W postanowieniu z 7 lutego 2012 r., które Trybunał otrzymał 10 lutego 2012 r., sąd pytający poszerzył argumentację dotyczącą naruszenia przez zakwestionowane przepisy art. 42 ust. 1 Konstytucji; argumentacja taka była już zawarta w postanowieniu sądu z 15 marca 2010 r., mimo niewskazania wówczas w *petitum* pytania prawnego art. 42 ust. 1 Konstytucji jako wzorca kontroli. Już bowiem w postanowieniu z 15 marca 2010 r. sąd uzasadniał, że zakwestionowane przepisy naruszają zasadę określoności czynu zabronionego zagrożonego karą, wyrażoną w art. 42 ust. 1 Konstytucji; w kontekście standardów konstytucyjnych ogólnej zasady określoności, odnoszonej do ograniczenia konstytucyjnych praw i wolności.

Ocena konstytucyjna zakwestionowanych przepisów, z punktu widzenia zgodności z art. 42 ust. 1 Konstytucji, była również przedmiotem rozprawy przed Trybunałem Konstytucyjnym 14 lutego 2012 r., a pozostali uczestnicy postępowania (nieobecność sądu) przedstawili swoje stanowiska w kwestii zgodności zakwestionowanych przez sąd przepisów ustawy z art. 42 ust. 1 Konstytucji. Trybunał winien więc rozpoznać merytorycznie kwestię zgodności tych przepisów z art. 42 ust. 1 Konstytucji.

3. Wywodzony z art. 2 Konstytucji nakaz określoności przepisów prawnych był wielokrotnie przedmiotem analiz Trybunału. Podsumowując wieloletnią linię orzecniczą w tej kwestii Trybunał Konstytucyjny w pełnym składzie, w wyroku z 28 października 2009 r., sygn. Kp 3/09 (OTK ZU nr 9/A/2009, poz. 138), podkreślił, że kryteriami określoności przepisów prawnych są precyzyjność regulacji prawnej, jasność przepisów w stopniu gwarantującym ich komunikatywność wobec adresatów uwzględniającą zasady języka powszechnego oraz poprawność danej regulacji, oznaczającą jej zgodność z wymogami prawidłowej legislacji. Precyzyjność regulacji prawnej to możliwość dekodowania z przepisów prawnych jednoznacznych norm prawnych oraz konsekwencji prawnych tych norm za pomocą reguł interpretacji przyjmowanych na gruncie określonej kultury prawnej. Nakaz określoności przepisów prawnych powinien być rozumiany w taki sposób, aby zapewnić w dostatecznym stopniu precyzję w ustalaniu znaczenia i skutków prawnych stosowania tych przepisów. „Precyzyjność przepisu przejawia się w konkretności regulacji praw i obowiązków, tak by ich treść była oczywista i pozwalała na ich wyegzekwowanie” – podkreślił Trybunał w omawianym wyroku.

Trybunał zaznaczał jednak w swoich orzeczeniach, że wyrażen lub zwrotów niedookreślonych nie da się zupełnie wyeliminować (por. np. wyroki z: 15 września 1999 r., sygn. K 11/99, OTK ZU nr 6/1999, poz. 116; 14 grudnia 1999 r., sygn. SK 14/98, OTK ZU nr 7/1999, poz. 163 i 17 października 2000 r., sygn. SK 5/99, OTK ZU nr 7/2000, poz. 254). Posługiwanie się w prawie pojęciami nieostrymi nie zawsze jest uchybieniem legislacyjnym. Często bowiem skonstruowanie określonej normy prawnej za ich pomocą stanowi jedyne rozsądne wyjście. Na straży właściwego zastosowania takiej normy stoją przede wszystkim normy procesowe, wskazujące na przesłanki zastosowania, w konkretnej sprawie, normy prawnej, skonstruowanej za pomocą tego rodzaju nieostrego pojęcia.

W takim przypadku jednak miarą dostatecznej precyzji przepisu prawnego jest to, czy umożliwia on jednolitą wykładnię i jednolite stosowanie tego przepisu.

4. Trybunał wskazywał w swoich orzeczeniach, że wynikający z art. 42 ust. 1 Konstytucji nakaz ustawowej określoności czynów zabronionych stanowi szczególną formułę ogólnej zasady określoności przepisów prawnych, wynikającej z art. 2 Konstytucji, odniesioną do wymogów prawa karnego i jest nakazem maksymalnej określoności tworzonych w drodze ustawy typów przestępstw. W sferze stosowania prawa oznacza to zakaz stosowania analogii i wykładni rozszerzającej (por. np. wyroki z 6 lipca 1999 r., sygn. P 2/99, OTK ZU nr 5/1999, poz. 103 oraz z 22 czerwca 2010 r., sygn. SK 25/08, OTK ZU nr 5/A/2010, poz. 51).

Trybunał zwracał uwagę, że wynikająca z art. 42 ust. 1 Konstytucji zasada, iż „odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary” wyraża w gruncie rzeczy dwie fundamentalne zasady dotyczące określoności odpowiedzialności karnej, a mianowicie nakaz określoności typu czynu zabronionego (*nullum crimen sine lege*) oraz nakaz określoności kary (*nulla poena sine lege*), połączone zakazem retroaktywności (*sine lege anteriori*) i ściśle związane z zasadą domniemania niewinności określoną w art. 42 ust. 3 Konstytucji. Podkreślając znaczenie tych zasad Trybunał Konstytucyjny akcentował, że są one „zasadami wymiaru sprawiedliwości państw cywilizowanych», a ich rodowód sięga Deklaracji praw człowieka i obywatela z roku 1789” (wyrok Trybunału z 15 października 2008 r., sygn. P 32/06, OTK ZU nr 8/A/2008, poz. 138).

Syntetyzując linię orzeczniczą Trybunału, dotyczącą zasady określoności przepisów prawa karnego określających odpowiedzialności karnej, Trybunał w wyroku z 26 listopada 2003 r., sygn. SK 22/02 (OTK ZU nr 9/A/2003, poz. 97) podkreślił, że zgodnie z zasadą określoności czynów zabronionych przez ustawę, uznanych za przestępne, czyny te muszą być określone w ustawie, zgodnie z konstytucyjną zasadą wyłączności ustawy, w sposób kompletny i jednoznaczny. Jednocześnie Trybunał zaznaczył, że zasada określoności, typizacji czynów zabronionych, określonych precyzyjnie przez materialną normę prawnokarną, nie oznacza, że norma taka musi wynikać z jednego przepisu prawnego; wymóg określoności norm prawnokarnych nie wyklucza, że norma prawnokarna może mieć charakter odsyłający do przepisów tej samej lub innej ustawy, ale wykluczyć należy „niedoprecyzowanie jakiegokolwiek elementu tej normy, które pozwalałoby na dowolność w jej stosowaniu przez właściwe organy władzy publicznej czy na «zawłaszczanie» przez te organy pewnych sfer życia i penalizowanie zachowań, które nie zostały *expressis verbis* określone jako zabronione w przepisie prawa karnego. Stwarzać to może bowiem nie tylko wskazany już stan niepewności po stronie jednostki co do zakresu zachowań dozwolonych i niedozwolonych, lecz również, w sposób sprzeczny z konstytucyjną zasadą państwa prawa, prowadzić może do dowolności orzekania i w skrajnych przypadkach może stanowić niebezpieczne narzędzie nacisku aparatu państwowego na obywateli”.

Trybunał przypominał również w swoich orzeczeniach, że „wymogi określoności ustawowych przepisów prawa karnego, z których wynikają znamiona czynu zabronionego, określające typ czynu zabronionego (w szczególności przestępstwa), są bardziej surowe niż wymogi określoności przepisów prawnych i związanej z nią precyzji norm prawnych, wywodzonych z art. 2 Konstytucji, [aczkolwiek] również w sferze prawa karnego nieuchronne jest niekiedy określanie pewnych zachowań kwalifikowanych w ramach czynu zabronionego w sposób bardziej ogólny, mniej precyzyjny” (wyrok Trybunału z 14 grudnia 2011 r., sygn. SK 42/09, niepubl.). Nie może jednak budzić wątpliwości, czy dane zachowanie (czyn) mieści się w typie czynu zabronionego (przestępstwa) określonego przez ustawę przy pomocy ustawowo wskazanych cech (znamion), oraz jaka jest sankcja karna na gruncie tych przepisów. Nie budzi też wątpliwości, że ustawowa określoność czynów zabronionych oznacza, iż jest możliwe jednoznaczne ustalenie w jakim, ustawowo określonym typie czynu zabronionego, mieści się konkretny stan faktyczny odzwierciedlający dane zachowanie (dany czyn).

Chciałbym w tym miejscu podkreślić, że właśnie szczególnie w takiej sytuacji, w której „podobne” typy czynów zabronionych (przestępstw) różnią się tylko jednym znamieniem (cechą), znamię to nie może być niedookreślone w takim stopniu, aby stwarzać zasadnicze trudności co do kwalifikacji danego zachowania do określonego typu czynu zabronionego, powodując poważne trudności w praktyce orzeczniczej sądów, która w takiej sytuacji jest, z powodów oczywistych, niejednolita. Przypomnę w tym miejscu ponownie wyrok Trybunału w przywołanej wyżej sprawie o sygn. SK 22/02. Trybunał w wyroku tym dostatecznie precyzyjnie określił granice „niedookreśloności” typów czynów zabronionych na gruncie art. 42 ust. 1 Konstytucji. Trybunał stwierdził między innymi: „Konstytucja w art. 42 ust. 1 stanowi o «czynie zabronionym». Chodzi zatem o konkretne (skonkretyzowane) zachowanie, jakie można przypisać pewnej jednostce. Jakkolwiek zachowanie to może polegać na różnych aktach (działaniu, zaniechaniu), nie budzi wątpliwości, iż na gruncie wspomnianego przepisu konieczne jest precyzyjne jego wskazanie (dookreślenie). W konsekwencji jakiegokolwiek wskazanie ogólnikowe, umożliwiające daleko idącą swobodę interpretacji co do zakresu znamion czynu zabronionego czy pewnego typu kategorii zachowań, nie może być traktowane jako spełniające wymóg określoności na gruncie art. 42 ust. 1 Konstytucji. Nie oznacza to jednak, że ustawodawca nie może określać pewnych zachowań stanowiących czyn zabroniony w sposób na tyle ogólny, aby w ich zakresie mieściły się różne działania, które są zabronione np. ze względu na cel, jaki ma być osiągnięty przez ich realizację. Wniosek przeciwny należałoby uznać za absurdalny, bowiem w krańcowym ujęciu prowadziłby do konieczności zaprzeczenia abstrakcyjnego i ogólnego charakteru normy prawnej”.

5. Uzasadniając konstytucyjną dopuszczalność wprowadzenia przez ustawodawcę następujących zwrotów niedookreślonych: „znaczna ilość środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej” (art. 56 ust. 3) oraz „znaczna ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych” (art. 62 ust. 2), Trybunał uzasadnia to w następujący sposób: „Budzące wątpliwości sądu pojęcie «znacznej ilości» zostało bowiem wprowadzone do ustawy jako element znamienia w celu odróżnienia postaci podstawowej i kwalifikowanej przestępstwa; posiadanie lub wprowadzanie do obrotu «znacznej ilości» narkotyków decyduje o podwyższeniu sankcji karnej. A sama odpowiedzialność karna jest niezależna od tego, w jaki sposób sąd zinterpretuje kwestionowane przepisy. W tej sytuacji ocena posłużenia się przez ustawodawcę kryterium ocennym może być łagodniejsza, niż gdyby takie kryterium miało decydować o samej penalizacji zachowania sprawcy”.

Pragnę jednak zwrócić uwagę, że w świetle zasady określoności czynu zabronionego (przestępstwa), wyrażonej w art. 42 ust. 1 Konstytucji, art. 56 ust. 1 oraz art. 56 ust. 3 ustawy nie określają tylko postaci podstawowej oraz postaci kwalifikowanej tego samego przestępstwa; podobnie art. 62 ust. 1 oraz art. 62 ust. 2 nie określają tylko postaci podstawowej i postaci kwalifikowanej tego samego przestępstwa. Na gruncie art. 42 ust. 1 Konstytucji są to odrębne typy przestępstw; dalece „podobne” do siebie, gdyż odróżnia je właśnie znamię (cecha) „znacznej ilości” (środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej). Natomiast inne znamiona obydwu typów przestępstw określonych w art. 56 ust. 1 oraz w art. 56 ust. 3 ustawy są takie same, a mianowicie: sprawca „wprowadza do obrotu” wymienione wyżej środki, substancje lub słomę makową albo „uczestniczy w takim obrocie” oraz przesłanka: „wbrew przepisom art. 33-35 i 37”. Podobnie w art. 62 ust. 1 oraz w art. 62 ust. 2 ustawy jedynym znamieniem odróżniającym dwa typy przestępstw w powyższych przepisach jest „znaczna ilość” (środków odurzających lub substancji psychotropowych), jako znamię przestępstwa określonego w art. 62 ust. 2. Pozostałe znamiona są takie same jak w art. 62 ust. 1, a mianowicie chodzi o „środki odurzające lub substancje psychotropowe” oraz posiadanie tych środków lub substancji.

Należy również zaakcentować, że odrębność typów przestępstw określonych w art. 56 ust. 1 i art. 56 ust. 3 oraz w art. 62 ust. 1 i w art. 62 ust. 2 ustawy podkreślają również odrębne sankcje karne, określone w powyższych przepisach. O ile można więc mówić o typie podstawowym przestępstwa i typie kwalifikowanym przestępstwa, akcentując, że chodzi o odrębne typy, to nie można zasadnie mówić o postaci podstawowej i kwalifikowanej tego samego typu przestępstwa na gruncie wymogów określonych w art. 42 ust. 1 Konstytucji. Nie upoważnia do tego fakt, że większość znamion dwu odrębnych typów przestępstw, w obydwu artykułach (art. 56 oraz art. 62) jest taka sama. Nie świadczy o tym również zabieg legislacyjny w art. 56 ust. 3 oraz w art. 62 ust. 2, polegający na odesłaniu do zmian określonych (odpowiednio) w art. 56 ust. 1 oraz w art. 62 ust. 1. Jak wspomniano wyżej, taki zabieg, polegający na odesłaniu do elementów normy prawnokarnej, określonych w innym przepisie, jest w pełni dopuszczalny.

Przytoczony wyżej cytat z uzasadnienia wyroku świadczy o tym, moim zdaniem, że Trybunał posłużył się w analizie zakwestionowanych przez sąd przepisów dość swobodnym językiem doktryny prawniczej zamiast odnieść tę analizę do konstytucyjnych wymogów określoności typu przestępstwa.

Pragnę przeto podkreślić, że w sytuacji dwu odrębnych typów przestępstw, które odróżnia tylko jedno znamię czynów przestępczych, ale odróżnia również inna sankcja karna dla „podobnych”, lecz różnych czynów przestępczych – to właśnie znamię nabiera szczególnego znaczenia; w przypadku zakwestionowanych przepisów chodzi o znamię „znacznej ilości” środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej. Jest więc rzeczą oczywistą, że to jedyne, odrębne dla dwu „podobnych” typów przestępstw – nie może być niedookreślone w stopniu takim, który umożliwia rozbieżną wykładnię sądów i zasadnicze trudności w zakwalifikowaniu danego stanu faktycznego do jednego z dwu typów przestępstw: podstawowego lub kwalifikowanego.

W świetle powyższej analizy stwierdzenie Trybunału, że „sama odpowiedzialność karna jest niezależna od tego, w jaki sposób sąd zinterpretuje kwestionowane przepisy” (czytaj: bez względu na wątpliwości interpretacyjne sądu, sprawca i tak poniesie karę), odczytuję jako stwierdzenie dość zaskakujące. Nie jest to bowiem obojętne, ani dla sprawcy, ani dla sądu. Nie powinna budzić tak zasadniczych wątpliwości kwalifikacja prawna czynu przestępczego. Trudno mi zaakceptować stwierdzenie Trybunału, że „w tej sytuacji ocena posłużenia się przez ustawodawcę kryterium ocennym może być łagodniejsza, niż gdyby takie kryterium miało decydować o samej penalizacji zachowania

sprawcy”. Trybunał ma rację, że wtedy byłoby jeszcze gorzej z punktu widzenia wymogów konstytucyjnych wynikających z art. 42 ust. 1 Konstytucji. Ale trudno mi przyjąć taki argument za racjonalny w uzasadnieniu wyroku Trybunału. Nie sądzę, aby wspomniana wyżej ocena (konstytucyjna) mogła być z tego powodu łagodniejsza.

6. Zdaniem Trybunału, ocena konstytucyjna zakwestionowanych przez sąd przepisów uzasadniana jest między innymi tym, że nie istnieje rozbieżna linia orzecznicza sądów dotycząca niedookreślonego zwrotu (znamiona przestępstwa) „znaczna ilość”.

Trybunał stwierdza nawet, że argumentacja sądu „oparta jest na nieporozumieniu”. Uzasadniając w ten sposób Trybunał podkreśla, że rozbieżności orzecznicze nie dotyczą Sądu Najwyższego, który konsekwentnie stwierdza, że „znaczna ilość narkotyków to taka, która wystarcza do jednorazowego odurzenia się co najmniej kilkudziesięciu osób” (postanowienie Sądu Najwyższego z 1 lutego 2007 r., sygn. akt III KK 257/06, Lex nr 323801 oraz wyroki Sądu Najwyższego z: 1 marca 2006 r., sygn. akt II KK 47/05, Lex nr 182794 i 10 czerwca 2008 r., sygn. akt III KK 30/08, Lex nr 418629). (...) „Dokonana przez Sąd Najwyższy analiza orzecznictwa sądowego i doktryny prawnej, a także przebiegu prac legislacyjnych, doprowadziła skład orzekający SN do konkluzji, że brak jest «powodu do odstępowania od poglądu, wypracowanego w piśmiennictwie i judykaturze, w tym – orzecznictwie Sądu Najwyższego, że jeżeli przedmiotem czynności wykonawczej przestępstw określonych w ustawie z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485 ze zm.) jest taka ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych, która mogłaby jednorazowo zaspokoić potrzeby co najmniej kilkudziesięciu osób uzależnionych, to jest to «znaczna ilość» w rozumieniu tej ustawy»” – uzasadnia dalej Trybunał, podkreślając, że „przedstawiony w cytowanym postanowieniu pogląd, niewątpliwie znany pytającemu sądowi, nie został przez ten sąd podważony. Przecistawianie utrwalonemu stanowisku Sądu Najwyższego rozbieżnego orzecznictwa sądów apelacyjnych jest w sposób oczywisty nieuprawnione. W tym miejscu wypada przypomnieć pogląd wyrażony już przez Trybunał w wyroku z 13 kwietnia 1999 r., sygn. K 36/98 (OTK ZU nr 3/1999, poz. 40, s. 242), że «Jednym z rudymentów zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa jest bowiem to, że obywatel może zakładać, że treści obowiązującego prawa są dokładnie takie, jak to zostało ustalone przez sądy, zwłaszcza gdy ustalenie to zostaje dokonane przez Sąd Najwyższy (...)»”.

Zgadzać się z Trybunałem, który podkreśla dalej szczególną rolę orzecznictwa Sądu Najwyższego, wynikającą z nadzoru nad sądami powszechnymi i wojskowymi, mającego zapewnić jednolitość orzecznictwa nad tymi sądami, przez podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne budzące poważne wątpliwości bądź wymagające zasadniczej wykładni ustaw – należy jednak podkreślić, że nie o rozbieżności w linii orzeczniczej Sądu Najwyższego tutaj chodzi, lecz o istotne rozbieżności stosowania zakwestionowanych przepisów przez sądy orzekające w indywidualnych sprawach karnych. Te istotne rozbieżności są udokumentowane licznymi orzeczeniami sądów; wiele z nich przytacza w swym uzasadnieniu sąd pytający. Należy też przypomnieć, że orzeczenia Sądu Najwyższego nie są źródłem prawa powszechnego, a przytoczona wyżej konstrukcja prawna, zmierzająca do ustalenia znaczenia zwrotu „znaczna ilość” poprzez ustalenie kryterium ilości dawek wymienionych środków lub substancji, która mogłaby zaspokoić potrzeby co najmniej kilkudziesięciu osób uzależnionych – polega w gruncie rzeczy na posługiwaniu się kryteriami pozaustawowymi.

Warto też postawić sobie pytanie dlaczego nie wszystkie sądy stosujące kwestionowane przepisy skorzystały z kryterium, które wprowadził Sąd Najwyższy dla ustalenia znaczenia zwrotu „znaczna ilość”. Kryterium to bowiem w gruncie rzeczy nie

objaśnia tego zwrotu, lecz skutki, które powodują środki odurzające, substancje psychotropowe lub słoma makowa. Kryterium to również nie jest dostatecznie określone; tym bardziej, że nie może być stosowane w sposób uniwersalny do wszystkich „narkotyków”.

Podzielam pogląd sądu pytającego, że to ustawodawca powinien określić kryteria pozwalające odróżnić typy podstawowe przestępstw „narkotykowych” od typów kwalifikowanych takich przestępstw. Powinny to być kryteria jasne i formalne, zapewniające pewność stosowania prawa. Kryteria „zaproponowane” przez Sąd Najwyższy, stanowiące próbę racjonalizacji zwrotu „znaczna ilość” i tym samym próbę ujednoczenia linii orzeczniczej sądów – z oczywistych, wyżej wspomnianych względów, nie mogą być wystarczające.

Jestem daleki od tego, aby sugerować stosowne rozwiązanie ustawodawcy, ale nie podzielam poglądu Trybunału, że przyjęte rozwiązanie legislacyjne w postaci omawianego zwrotu „znaczna ilość” (narkotyków) było rozwiązaniem koniecznym. Trybunał uzasadnia mianowicie, że „w odniesieniu do obecnie kontrolowanych przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii Trybunał stwierdza, że zastosowanie w nich pojęcia ocennego («znaczna ilość») było jedynym zabiegiem legislacyjnej umożliwiająącym ujęcie w jednej, abstrakcyjnej normie prawnej całego bogactwa sytuacji, z jakimi sąd może mieć do czynienia. Alternatywą byłoby dopisanie do poszczególnych pozycji zawartych w załącznikach do ustawy wariantowego zagrożenia sankcją karną. Tak kazuistyczna regulacja byłaby całkowicie nieczytelna, co mogłoby się spotkać z zarzutem naruszenia art. 2 Konstytucji”.

Chciałbym jednak podkreślić, że nie chodzi tutaj o tworzenie kazuistycznych norm odniesionych do poszczególnych „narkotyków”. Chodzi o czytelne wprowadzenie ustawowych kryteriów pozwalających odróżnić podstawowe typy przestępstw narkotykowych od typów kwalifikowanych przestępstw narkotykowych; polegających na posiadaniu „znacznej ilości” wymienionych w art. 62 ust. 2 narkotyków lub na wprowadzeniu do obrotu lub uczestniczeniu w takim obrocie – „znacznej ilości” narkotyków wymienionych w art. 56 ust. 3 ustawy. Takimi kryteriami mogą być np. rodzaj narkotyków (przynależność do określonej kategorii narkotyków), ciężar lub tzw. ilość porcji. Wedle tych kryteriów, odróżniając, ponadto, że „znaczna ilość” posiadanych narkotyków, to nie to samo co „znaczna ilość” narkotyków wprowadzonych do obrotu – ustawodawca mógłby określić kryteria pozwalające odróżnić typy podstawowe przestępstw narkotykowych od typów kwalifikowanych takich przestępstw. Sąd pytający przytacza szereg wyroków sądowych, w których sądy orzekające, poszukując sensu znaczeniowego zwrotu „znaczna ilość” ustalały takie formalne i jasne kryteria wyjaśniające zwrot „znaczna ilość”. Są to jednak zabiegi nie tylko trudne, ale wprowadzające kryteria pozaustawowe. Wprowadzanie takich kryteriów należy jednak do ustawodawcy. Na ich podstawie sądy powinny orzekać.

Zgadzam się z sądem pytającym, który stwierdza w uzasadnieniu pytania prawnego, że „omawiana problematyka nie jest więc jedynie problemem stosowania prawa, podlegającym weryfikacji instancyjnej, ale problemem wadliwości przepisów ustawowych z punktu widzenia norm konstytucyjnych”.

To wadliwość, niekonstytucyjność zakwestionowanych przepisów, w zakresie wskazanym w *petitum* pytania prawnego, jest źródłem nieusuwalnych problemów wykładni tych przepisów; narusza przez to pewność stosowania prawa, a tym samym narusza zaufanie obywateli do stanowionego prawa.

Z powyższych względów zgłosiłem zdanie odrębne.